

Szczecin, 15 marca 2019 r.

dr hab. Jerzy Madejski, prof. US  
Zakład Teorii i Antropologii Literatury  
Wydział Filologiczny  
Uniwersytet Szczeciński

**Ocena dorobku i aktywności naukowej doktor Anny Jamrozek-Sowy w postępowaniu  
o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Niewątpliwie najważniejszym dokonaniem doktor Anny Jamrozek-Sowy są książki biograficzne. Pierwsza, poświęcona Zofii Romanowiczowej, to praca doktorska, napisana pod opieką naukową Zbigniewa Andresa (Biblioteka „Frazy”, Rzeszów 2008), druga to rozprawa habilitacyjna, poświęcona Władysławowi Lechowi Terleckiemu (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2018). Ciekawe są podobieństwa i różnice między tomami. Podobieństwa wynikają z generalnych założeń na temat literatury i badań literackich. Jakkolwiek Autorka o tym wprost nie pisze, to ufa, że biografia to podstawowa, a może i najważniejsza, postać pracy polonistycznej i stanowi zwieńczenie badań nad pisarzem.

W obu książkach Anna Jamrozek-Sowa przyjmuje założenie, rozmaicie wyrażane, o zasadniczej roli przeżyć pisarza dla jego twórczości. Oczywiście, inaczej znaczą pobyt w obozie w pisarstwie Romanowiczowej, a inaczej – egzystencja w PRL-u w powieściach Terleckiego.

W monografiach pojawia się, choć na innych zasadach, problematyka więzienna. W biografii ważnym uzupełnieniem narracji naukowej jest dokumentacja fotograficzna. Poświadcza ona, że słowo w porządnym studium winno być uzupełnione obrazem.

Ponadto Autorka w obu książkach dystansuje się wobec nowinek humanistycznych i teoretycznoliterackich. Prace Anny Jamrozek-Sowy przypadają na czas rewizji wielu mniemań o literaturze (i jej badaniach), lecz Habilitantka odnosi się do nich z rezerwą. W swoich monografiach na przykład nie zajmuje się problematyką teoretyczną opracowań biograficznych. A są na ten temat książki starsze i nowsze (J.L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, przełożyła A. Mysłowska, Czytelnik, Warszawa 1978; R. Jochymek, *W zwierciadle biografii. Współczesna polska biografia literacka na przykładzie utworów Joanny Siedleckiej, Agaty Tuszyńskiej, Barbary Wachowicz*, RYTM,

Warszawa 2004; A. Całek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013), a także tematyczne numery pism literackich i naukowych (m.in.: „Literatura na Świecie” 1999, nr 7-8; „Dekada Literacka” 2010, nr 4-5).

Znamienne są też różnice. W pierwszej książce Habilitantka analizuje twórczość pisarki emigracyjnej, w drugiej – pisarza mieszkającego w Polsce. A jak wiemy, to dwa różne modele twórczości i dwa systemy literackie, które z czasem zaczęły się przenikać.

Pierwsza książka pisana jest według wzorca „twórczość i życie”; druga – w modelu „życie i twórczość”. W pierwszej książce Anna Jamrozek-Sowa traktuje pisarstwo Zofii Romanowiczowej jako całość i oświetla ją korzystając z rozmaitych inspiracji ideowych (mitografia, krytyka tematyczna, hermeneutyka...). Druga książka przedstawia raczej dzieje recepcji twórczości Terleckiego. Autorka dokumentuje zarówno głosy krytyków omawiających kolejne dzieła, jak i ich adaptacje (radiowe, teatralne, filmowe).

W biografii Romanowiczowej ważną rolę odgrywają podziały i systematyzacje. Studium o Terleckim (w drugiej części) skupia się na poszczególnych książkach ułożonych chronologicznie. A zatem pierwsza książka ma charakter interpretacyjny, druga – raczej inwentaryzacyjny. Pierwsza niejako sumuje dokonania pisarki, druga – stanowi jakby przygotowanie do dalszych dociekań nad utworami Terleckiego.

To ta druga biografia została wskazana jako główne osiągnięcie Habilitantki, wobec tego skupię się na niej.

Książka zatytułowana jest *Maski historii, strzępy współczesności*. To dobra formuła, oddająca skrótowo rozpięcie twórczości Terleckiego na przeszłość i teraźniejszość. Ale Autorka dodaje jeszcze określenia. „Maski historii” wprowadzają wieloznaczność w rozumienie przeszłości. Dzieje są przysłonięte, trzeba je odkrywać w archiwum, niekiedy rekonstruować ze świadectw uczestników zdarzeń. Zważywszy, że Autorka omawia pisarstwo tworzone w warunkach cenzury, może też chodzić o instytucjonalne ograniczenia w poznaniu przeszłości. „Maski” oznaczają także ograniczenia podmiotowe. Ten aspekt rozpoznania przeszłości narzuca nam się zwłaszcza, jeśli uwzględnimy zainteresowania teatrolologiczne autorki monografii. Jak wiadomo, „maska” to „persona”. „Maska” może oznaczać tu nieuchronny perspektywizm w rekonstruowaniu zdarzeń. Równie zajmujące jest określenie współczesności. „Strzępy” to fragmenty, wyimki, urywki... I tu słowa z tytułu wyrażają przekonanie o cząstkowym poznaniu świata. Kłopot polega na tym, że te trafnie zasygnalizowane kluczowe zagadnienia poznania i relatywizacji wiedzy nie zostały

w monografii rozbudowane. O tyle to zaskakujące, że właśnie metafora „maski” bywała używana do przedstawienia zagadnień narracji historycznej (np. G. Gajewska, *Maski dziejopisarstwa. Współczesne formy reprezentacji przeszłości*, Wydawnictwo CEG, Gniezno 2002).

Sugestywność tytuł traci zwłaszcza w kontekście części pierwszej monografii, w której Autorka przedstawia społeczną biografię pisarza (*Władysław Terlecki i jego epoka*). Dominuje w niej bowiem konwencjonalne ujęcie przeszłości. Terlecki jest tu ukazany na tle historii politycznej oraz poszczególnych instytucji kształtujących życie i twórczość pisarza. Wybieram akapit z tej części studium:

*Kolejny wybuch niezadowolenia społecznego w 1970 rok, który przybrał formę strajków robotniczych na Wybrzeżu, został krwawo stłumiony przez milicję i wojsko. Do protestów doszło też w czerwcu 1976 roku w Radomiu i Ursusie. Te również brutalnie spacyfikowano. W odpowiedzi na represje we wrześniu 1976 roku powołany został Komitet Obrony Robotników. Kilka miesięcy wcześniej, w maju 1976 roku, powstała pierwsza organizacja opozycyjna – Polskie Porozumienie Niepodległościowe. W 1978 roku Karol Wojtyła, metropolita krakowski, został wybrany na papieża. Przyjazd Jana Pawła II do Polski w 1979 roku był symbolicznym aktem przywracania ludzkiej godności obywatelom PRL-u (s. 106).*

Otóż to omówienie ma ograniczoną wartość poznawczą. Po pierwsze dlatego, że Autorka przedstawia całą dekadę w jednym akapicie. Po drugie, umieszcza w nim zdarzenia z różnych obszarów życia społecznego. Po trzecie, Autorka odwołuje się w jednym fragmencie jednocześnie do „historii świeckiej” i do „historii świętej”. Oczywiście cytat zawiera „jakąś prawdę” o dekadzie. Jednak tak skonstruowany obraz historii nie pomaga nam zrozumieć skomplikowanych kwestii, które Autorka podejmuje w swojej monografii. Więcej, tak skomponowany obraz historii daleki jest od pojmovania przeszłości przez Terleckiego.

Inne zastrzeżenia może budzić drugi człon tytułu książki. Autorka obejmuje terminem „studium” dwie części podtytułu. Rzecz w tym, że to określenie gatunkowe inaczej łączy się z „biografią”, a inaczej – z „twórczością”. Biografię i biografistykę Autorka pojmuje tradycyjnie. Mieści się w niej ukazanie rozmaitych uwarunkowań życia pisarza: rodzinnych, historycznych, instytucjonalnych, narodowych, estetycznych.... Kłopot polega na tym, że Anna Jamrozek-Sowa nie przybliżyła nam swoich wyborów metodologicznych, jakby uznała, że ten dział literaturoznawstwa jest oczywisty.

Kłopotliwa jest i druga część „studium”. Autorka omawia kolejne książki Terleckiego w układzie chronologicznym. Moja wątpliwość dotyczy reguł wyboru. Taki układ monografii łączy się jakoś z przeświadczeniami na temat historii literatury. Realnie istnieją dzieła literackie, a nie poetyki, prądy, nurty, procesy... Taki pogląd wypowiedziano w rozmaitych szkołach literaturoznawczych i estetycznych XX wieku. I mogłyby one uzasadnić trud Anny Jamrozek-Sowy.

A przecież taka kompozycja pracy łączy się z innym jeszcze kompleksem zagadnień. Jeśli w monografii eksponowane są poszczególne książki, możemy pytać, jaki jest status powieści wobec innych dzieł tego samego autora, a także wobec wzorców gatunkowych epiki. Nie kwestionuję takiego wyboru. Zwracam uwagę, że taka konstrukcja monografii wymaga uzasadnienia, ponieważ konsekwentne omawianie poszczególnych książek przesłania, a może i marginalizuje, istotne zagadnienie estetyki Terleckiego, na przykład poetykę cyklu literackiego. To prawda, Autorka o tym wzmiankuje, ale nie może w takim układzie pracy tych treści rozbudować. A jak wiemy, cykl utworów jest dzisiaj przedmiotem namysłu literaturoznawców (m.in.: *Cykl literacki w Polsce*, pod redakcją K. Jakowskiej, B. Olech i K. Sokołowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001; *Cykl i powieść*, pod redakcją K. Jakowskiej, D. Kuleszy i K. Sokołowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004).

Idiograficzna kompozycja książki prowokuje też pytania o status interpretacji. Poszczególne rozdziały drugiej części zbudowane są podobnie. Zawierają informacje czasie powstania książki, o oficynie, która opublikowała utwór, o okolicznościach historycznych i politycznych towarzyszących edycji oraz recepcję krytycznoliteracką i badawczą dzieła Terleckiego. Wszystkie te wiadomości oraz dane są użyteczne i ważne. Ale przecież nie możemy uznać, że Autorka przedstawia interpretację kolejnych utworów Terleckiego. A w kilku miejscach Anna Jamrozek-Sowa tak właśnie nazywa swoje komentarze.

Oczywiście, nie powinniśmy oczekiwać, aby monografia zawierała rozbudowane analizy powieści, opowiadań, dramatów. Tom i tak jest obszerny. Kłopot polega na tym, że książka pomyślana jako zbiór odczytań poszczególnych utworów w przedstawionej postaci zbliża się do przewodnika po utworach Terleckiego.

Powtórzę, nie lekceważę wartości opracowania w przedstawionym kształcie. Doceniam solidną rekonstrukcję życia literackiego z poszczególnych etapów twórczości Terleckiego. Wiele rozdziałów zawiera cenne dane (wydobyte również z archiwów). Anna Jamrozek-Sowa zestawia opinie uznanych krytyków oraz eksponuje ich ważne tezy. Szkoda, że nie zostały one rozbudowane. Dwa przykłady.

W rozdziale o tomie *Zwierzęta zostały opłacone* Autorka analizuje powieść o Stanisławie Brzozowskim. Mógłby on być kluczowy dla pokazania istotnych oraz aktualnych zagadnień pisarstwa Terleckiego. Jak wiemy, w kolejnych dekadach powstawały tomy indywidualne i zbiorowe o Brzozowskim. Do tej pory Brzozowski to pisarz i myśliciel, na którego powołują się z jednej strony „Krytyka Polityczna”, a z drugiej – „Teologia Polityczna”. Ale i tu Autorka inicjuje pewne intrygujące zagadnienia i je porzuca. Takim zajmującym problemem jest sposób wykorzystania korespondencji Stanisława Brzozowskiego przy pisaniu powieści (wydanej w opracowaniu Mieczysława Sroki).

Podobnie Autorka tylko sygnalizuje, jakie jest miejsce powieści Terleckiego w bogatym nurcie biografii Brzozowskiego napisanych przez pisarzy, krytyków, badaczy (Andrzej Stawar, Czesław Miłosz, Andrzej Walicki, Andrzej Mencwel, Marta Wyka, Maciej Urbanowski...).

Druga sprawa wiąże się z fragmentami analitycznymi. Autorka trafnie odczytuje pisarstwo Terleckiego w kontekście konwencji prozy psychologicznej. Jednym z zasadniczych zagadnień tej odmiany epiki jest perspektywa narracyjna. Autorka podejmuje to zagadnienie. Píše na przykład o opowiadaniach:

*Narrator części jego wczesnych opowiadań, publikowanych na łamach prasy (nieprzedrukowanych w tomach zbiorowych), jest postacią fikcyjną, należy do świata przedstawionego. Jego narracja ma charakter personalny. Zakres jego możliwości percepcyjnych jest bardzo ograniczony – wie o świecie przedstawionym tyle, ile może wiedzieć ktoś zanurzony w wewnątrztekstowe „dzianie” się. Posługuje się mową zależną, niezależną, pozornie zależną i pozornie niezależną. W pozostałych opowiadaniach narrator nie należy do świata przedstawionego, jest „głosem relacjonującym zdarzenia”, opatrującym je komentarzem (s. 191).*

Kłopot polega na tym, że nie dowiemy się z tego fragmentu, jaki narrator jest wyróżnikiem prozy Terleckiego. Nie chodzi tylko o formalne przyporządkowanie narracji, choć mam wątpliwości, czy Autorka monografii trafnie charakteryzuje narrację personalną. Rzecz w tym, że właśnie perspektywa narracyjna jest kluczowa dla budowania wizji historii Terleckiego. Trafnie określił ją kiedyś Stefan Chwin, który zauważył:

*Każdą ideę, każdą decyzję, każde zdarzenie [Terlecki] oświecla z wielu stron, uświadamiając komplikacje polskiego doświadczenia. W takim wieloperspektywicznym*

*spojrzeniu czyn traci „twardą” tożsamość – jest takim, jakim się wydaje i takim, jakim może się okazać, wszystko zależy od tego, jaką linię historii znajdziemy na jego przedłużeniu* (S. Chwin, *Literatura i zdrada. Od „Konrada Wallenroda” do „Małej Apokalipsy”*, Oficyna Literacka, Kraków 1993, s. 248).

Anna Jamrozek-Sowa nie odwołuje się do prac z zakresu teorii narracji, zarówno starszych, które podejmują kwestie opowiadania (np. W. Tomasik, *Od Bally’ego do Banfield i dalej. Sześć rozpraw o „Mowie pozornie zależnej”*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Bydgoszcz 1992), jak i nowszych, eksponujących kategorię focalizacji (M. Rembowska-Płuciennik, *Poetyka intersubiektywności. Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012).

Jest jeszcze jedna kwestia, którą zwłaszcza dziś podnosi się przy procedurach ewaluacyjnych. Książka Anny Jamrozek-Sowy została zrecenzowana przez profesora Jacka Łukasiewicza, wybitnego historyka literatury i krytyka (a także poetę). Nie jestem pewien, czy to szczęśliwe rozwiązanie, że Profesor kolejny raz wystąpił na drodze awansu zawodowego Anny Jamrozek-Sowy (bo wcześniej był recenzentem jej pracy doktorskiej). Nie chodzi mi jednak tylko o kwestię formalną, na którą administratorzy nauki zwracają uwagę. Rzecz w tym, że Jacek Łukasiewicz, jako przyjaciel Terleckiego i jako krytyk oraz badacz, jest poniekąd bohaterem monografii (m.in. w części pierwszej książki, gdy Autorka rekonstruuje wrocławski okres życia Terleckiego).

Takie są moje zastrzeżenia. Jednak studium Anny Jamrozek-Sowy ma też zalety. Jest cennym wkładem w badanie dorobku twórczego Władysława Terleckiego, a też pewną propozycją opisywania przeszłości. Ważne jest to, co Autorka ustaliła i udokumentowała. Ale istotne są propozycje i sugestie, jakie pojawiają się w pracy. Ciekawa jest np. koncepcja historii literatury, którą przyjmuje Habilitantka. Obejmuje ona nie tylko, co zrozumiałe, życiorys pisarza i kronikę rodzinną. Anna Jamrozek-Sowa rekonstruuje historię polityczną, omawia prasę i czasopisma literackie, przedstawia organizacje twórcze (Związek Literatów Polskich) i środowisko uniwersyteckie (we Wrocławiu). Oświetla rolę instytucji opresji i pokazuje ich wpływ na życie pisarzy (cenzura, służba bezpieczeństwa). Informuje o zasobach archiwalnych, poszukując wariantów tekstów pisarza. Odnosi się do adaptacji radiowych prozy Terleckiego. Wszystko to jest zrozumiałe, bo przecież Habilitantka omawia działalność pisarza,

który był też dziennikarzem i reportażystą. A przecież ma też charakter ogólniejszy, może być inspirujące dla innych badaczy.

Chciałbym zasygnalizować jeszcze jedną kwestię na marginesie czytania monografii. W wielu miejscach książki Autorka odwołuje się do twórczości krytycznej Jana Błońskiego. Wolno nawet stwierdzić, że Błoński jest jednym z bohaterów monografii Anny Jamrozek-Sowy. Występuje jako prawodawca wielu odczytań prozy współczesnej. Pojawia się również jako krytyk komentujący dokonania twórcze pokolenia „Współczesności”. Jego *Zmiana warty* daje diagnozę literacką i społeczną.

Chodzi mi też o sprawę poważniejszą. Jak wiem z dokumentacji przewodu, Jan Błoński był promotorem pracy magisterskiej Anny Jamrozek-Sowy. I rzeczywiście, Autorka monografii traktuje literaturę podobnie jak Błoński. Powieść jest ważna nie tylko w wymiarze estetycznym, ale także jako zapis przemian społecznych, a również dylematów moralnych, a także wątpliwości religijnych. Ale są jeszcze inne powinowactwa z promotorem. Zdaje się, że i sposób funkcjonowania Błońskiego zawodzie polonisty jest dla badaczki z Rzeszowa ważny. Stąd aktywność Anny Jamrozek-Sowy nie ogranicza się do sali wykładowej. Habilitantka współtworzy środowisko literackie, organizuje festiwale teatralne i konkursy literackie, koordynuje akcje kulturalne, popularyzuje wiedzę w różnych środowiskach (miejskich i wiejskich).

Osobno chciałbym wspomnieć o publikacjach krytycznoliterackich Anny Jamrozek-Sowy. Są one różnorodne, niekiedy mają charakter wstępnego rozpoznania problemu, który będzie zajmował Autorkę badawczo. Są też sprawozdania z sympozjów naukowych i szkice popularyzujące naukę. Są recenzje literatury współczesnej (również światowej). Są wreszcie komentarze do korespondencji ważnych postaci naszej literatury. W tej klasie publikacji należy umieścić wywiady (kto nie chciałby rozmawiać z Józefem Szajną?). Działalność krytycznoliteracka Anny Jamrozek-Sowy związana jest głównie z „Frazą”, ważnym periodykiem literackim i kulturalnym.

Należy wspomnieć także o pracach redaktorskich dr Anny Jamrozek-Sowy. Nie tylko dlatego, że dorobek w tym obszarze działalności naukowej i kulturalnej jest pokaźny (pięć redakcji i współredakcji). Zwróciłbym też uwagę na przedmiot zainteresowań (przede wszystkim teatr) i na profil działalności. Na przykład w książce *Źródła pamięci*

„spotykają się ze sobą” twórcy naszej teatralnej awangardy: Grotowski, Kantor, Szajna. A redaktorka tomu tak uzasadnia prace swojego zespołu:

*Fotograficzny pietyzm w odtwarzaniu miejsc pochodzenia i powrotów ma na celu nie samą tylko dokumentację. Jest przede wszystkim wskazaniem na to, co dało początek byciu artystą, co rozbudziło wrażliwość, pomogło i pozwoliło wstąpić na drogę twórczych poszukiwań (Słowo od Redaktora, w: Źródła pamięci. Grotowski – Kantor – Szajna, redakcja Anna Jamrozek-Sowa, współpraca Aneta Adamska, MITEL, Rzeszów 2013, s. 5).*

Te słowa są uzasadnieniem nie tylko tomu zbiorowego, ale i wielu innych przedsięwzięć Anny Jamrozek-Sowy, podkreślającej związek pisarza z przestrzenią urodzenia i z miejscem zamieszkania. Charakterystyczny jest w tym kontekście artykuł poświęcony patronowi Szkoły Podstawowej nr 12 w Rzeszowie, do której uczęszczała Habilitantka. To szkic o formach instytucjonalnego upamiętniania poety, lecz zawiera też ujmujące słowa o portrecie Juliana Przybosa:

*Był bliskim natomiast poprzez fakt, że jego spojrzenie towarzyszyło mi przez pięć dni każdego tygodnia. Tylko wakacje i ferie były wyłomem w tym rytuale dnia powszedniego – przejścia pod spojrzeniem patrona – trochę groźnego, w garniturze, bez uśmiechu, jakby starającego się wydostać z obrazu (Patron. Nadanie imienia Juliana Przybosa Szkole podstawowej nr 12 w Rzeszowie, w: Przyboś dzisiaj, pod redakcją Z. Ożoga, J. Pasterskiego, M. Rabizo-Birek, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2017, s. 515).*

Imponujący jest zestaw tekstów publikowanych w tomach zbiorowych. Co ważne, są to książki wydawane przez różne i ważne wydawnictwa naukowe. A artykuły przedstawiane w tych tomach dotyczą wielu zagadnień z literatury i kultury współczesnej. Tu chciałbym wspomnieć tylko o intrygującej relacji pomiędzy monografią naukową a artykułami ogłoszonymi w tomach zbiorowych. W książce zbiorowej *Polonistyka w Europie* (pod redakcją Grażyny Filip, Jolanty Pasterskiej, Magdaleny Patro-Kucab, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013) Anna Jamrozek-Sowa zamieściła artykuł pt. *Migracje powrotne na przykładzie książki „Wczesny powrót” Władysława Terleckiego*. Ten szkic stanowi rozdział książki habilitacyjnej (s. 316-321). Autorka dostosowała artykuł do monografii, ale też znacznie skróciła swoje objaśnienie powieści. A szkoda, bo w pierwotnej wersji szkicu znajdziemy świetne formuły interpretacyjne, na przykład taką:



*Warte odnotowania jest ujawnione w tekście, egzystencjalne z ducha, pojmowanie językowej komunikacji jako ekspozycji niemożności porozumienia się. Językowa ekwilibrystyka dramatów Ionesco (myślę przede wszystkim o „Łysej śpiewaczce”) odbija się echem w tekście Terleckiego. W powieści wielokrotnie powtarzane są zdania przeczące i zdania eksponujące niewiedzę bohaterów, niepewność wydawanych sądów (s. 235).*

Niestety w zestawieniu sporządzonym przez dr Jamrozek-Sowę są tylko dwa artykuły zamieszczone w czasopiśmie punktowanym (znanych z wykazu MNiSW). Zauważyłem artykuł („Tematy i Konteksty” 2017) i sprawozdanie z konferencji („Tematy i Konteksty” 2015). Ten deficyt rekompensują ważne referaty wygłoszone na konferencjach krajowych i międzynarodowych, a także publikacje w językach obcych, na przykład pisany z perspektywy krytyki postkolonialnej i opublikowany w wydawnictwie Peter Lang artykuł *Russian Invaders and Their Polish Subjects from the Perspective of Władysław Lech Terlecki (New Developments in Postcolonial Studies*, edited by Małgorzata Martynuska and Elżbieta Rokosz-Piejko, Frankfurt am Main 2017).

Zapoznałem się z dokumentacją postępowania habilitacyjnego dr Anny Jamrozek-Sowy oraz jej publikacjami. Wprawdzie zgłosiłem zastrzeżenia wobec niektórych rozstrzygnięć badaczki, to nie mam wątpliwości, że zarówno rozprawa *Maski historii, strzępy współczesności. Studium o biografii i twórczości Władysława Lecha Terleckiego*, jak i dorobek naukowy przedstawiony w artykułach, książkach zbiorowych oraz wystąpieniach konferencyjnych jest bogaty, różnorodny i stanowi podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.

*Jerzy Madejski*

Jerzy Madejski